

Gliwice, 8 kwietnia 2018 r.

dr hab. Sławomir Tkacz
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej pani mgr Joanny Stylskiej pt. „Klauzule ograniczające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i ich implementacja w polskim porządku prawnym (na przykładzie prawa do prywatności)”,
przygotowanej pod kierunkiem
dra hab. Bartosza Liżewskiego oraz pod kierunkiem promotor pomocniczej,
dr Marzeny Myślińskiej
(Lublin 2018, ss. 455)**

1. Wybór tematu rozprawy

Recenzowana praca mgr Joanny Stylskiej jest opracowaniem z zakresu komparatystyki prawniczej. W toku prowadzonych badań dokonano analizy w aspekcie formułowanych tez orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Konstytucyjnego i sądów polskich. Ujęcie zaprezentowane przez Autorkę jest o tyle wyjątkowe, że łączy wątki filozoficzne i teoretyczne z orzecznictwem europejskim i polskim. Tym samym przedłożona do recenzji rozprawa ma niewątpliwie charakter pracy o charakterze teoretycznoprawnym, która łączy analizy teoretyczne i praktykę. W moim przekonaniu zadaniem teorii prawa jest analizowanie i wyjaśnianie w sposób przystępny dla dogmatyki i praktyki problemów teoretycznych powstałych w procesie stanowienia i stosowania przepisów prawa. Rozprawa mgr Joanny Stylskiej niewątpliwie w tym nurcie badań teoretycznoprawnych mieści się. Już na wstępie należy podkreślić jasny i przystępny język pracy, który nie zamyka się hermetycznie w ramach teorii prawa, ale może być także

zrozumiały dla dogmatyki, a przede wszystkim praktyki prawniczej. Pracę można zatem uznać za doniosłą nie tylko z punktu widzenia naukowca uprawiającego teorię prawa w zaciszu przestrzeni akademickiej, ale także za ważną (i czytelną) dla praktyki. Wskazuje na to m.in. ilość poddanych analizie orzeczeń ETPC (270). Wyraźnie podkreślam, że pomimo tego, iż praca jest zbudowana w dużej mierze na bazie orzecznictwa ma ona jednoznacznie teoretyczny charakter.

Oceniając opracowany przez Doktorantkę problem, należy uznać go za naukowo doniosły. Moja praktyka w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, z którym jestem zawodowo związany od dziesięciu lat wskazuje, że niektóre składy sędziowskie w Polsce nie dostrzegają bądź starają się nie dostrzec istnienia i obowiązywania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – uwaga ta odnosi się zarówno do orzecznictwa sądów orzekających w toku instancji, jak również Sądu Najwyższego. Przez ostatnie lata sytuacja w tym zakresie ewoluuje, ale nie w sposób tak znaczący, jak należałoby oczekiwać. Sytuację w tym zakresie może zmienić wprowadzanie do polskiego porządku prawnego od dnia 3 kwietnia 2018 r. nowej instytucji prawnej w postaci skargi nadzwyczajnej, którą z uwagi na określone przez prawodawcę przesłanki jej wniesienia – jak należy domniemywać – będzie można oprzeć wprost na naruszeniu przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Stąd tematykę podjętą przez Autorkę uznać należy za niezwykle atrakcyjną i aktualną. Dodać należy, że problematyka podjęta w pracy stanowiła do tej pory raczej domenę konstytucjonalistów i specjalistów zajmujących się prawem europejskim. Nie była ona natomiast w szerszym zakresie poddana badaniom przez przedstawicieli nauki zajmujących się teorią prawa. Nie jest mi znana monografia o charakterze teoretycznoprawnym, która podejmowałaby temat opracowany przez Doktorantkę w ujęciu przedstawionym w przedłożonej do recenzji monografii. Dlatego przedstawienie kompleksowych analiz o takim charakterze zasługuje na uwagę.

2. Sformułowanie tytułu rozprawy i jego zgodność z treścią rozprawy

W ślad za wyborem tematu mgr Joanna Stylska sformułowała tytuł swojej pracy. Recenzowana rozprawa nosi tytuł „Klauzule ograniczające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i ich implementacja w polskim porządku prawnym (na przykładzie prawa do prywatności)”. Sformułowanie to jest adekwatne do treści rozprawy. Umieszczenie na

pierwszym miejscu terminu „klauzule ograniczające” wskazuje, że Autorka skupiła swoją uwagę na tym narzędziu techniki prawodawczej. Tak jest w istocie.

Zdecydowanie należy pozytywnie ocenić to, iż jak sama Doktorantka wskazała na s.11 „rozprawa dotyczy konkretnego zakresu przedmiotowego w postaci prawa do prywatności (wskazuje na to druga część tytułu). Problem badawczy został zatem jasno określony w tytule rozprawy. W dzisiejszej dobie coraz częstszych dysertacji „o wszystkim”, sposób określenia tematu zaprezentowany przez Autorkę należy przyjąć z entuzjazmem.

W tym miejscu musi pojawić się pytanie o terminologię: „klauzule ograniczające”, a „klauzule limitacyjne”. W treści rozprawy brakuje wyjaśnienia, jakie przesłanki zadecydowały o wyborze aparatu pojęciowego „klauzule ograniczające”, a nie klauzule limitacyjne. Wskazać należy, że pewne zdziwienie może budzić pominięcie przez Autorkę artykułu promotora rozprawy pt. „*Klauzule generalne i ich funkcje w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*”, który słusznie podnosił, że „Nie zawsze limitacja musi oznaczać ograniczenia praw, czasami może prowadzić do rozszerzenia zakresu prawa gwarantowanego konwencją” (Annales UMCS V. LXIII, 2016, nr 2). Do artykułu tego można bez trudu dotrzeć, gdyż jest on dostępny w wersji elektronicznej w internecie.

Jeżeli jednakże Autorka już zdecydowała się na terminologię „klauzule ograniczające” (przykładowo odnośnie co do klauzul zawartych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP raczej w piśmiennictwie stosowany jest aparat językowy „klauzule limitacyjne”) – w mojej ocenie – należało być konsekwentnym w tym wyborze. Tymczasem punkt 2.3. nosi tytuł „*Formuła ograniczenia praw człowieka w klauzulach limitacyjnych* [podkreśl. S.T.] EKPC”. Wobec braku ustaleń pojęciowych, o których była mowa powyżej, aparat terminologiczny przyjęty przez Autorkę staje się dość niejasny.

Według mnie tytuł rozprawy rodzi także pewne wątpliwości językowe. Doktorantka posługuje się terminologią „*Klauzule ograniczające z* [podkreśl. S.T.] *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*”. W moim przekonaniu klauzule umieszcza się „w”. Dlatego nieco lepszym wyborem byłoby sformułowanie „*Klauzule ograniczające w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*”.

Na zakończenie uwag poświęconych tematowi rozprawy, zwrócić należy uwagę na to, że projekt podjęty przez Doktorantkę realizuje postulat integracji wewnętrznej prawoznawstwa. Oczywiście jest – jak pisał Kazimierz Opalek – że owa integracja „spoczywa na barkach” teorii prawa. Z uznaniem należy przyjąć to, że mgr Joanna Stylska podjęła trud przygotowania pracy o takim charakterze. Dzięki takiemu podejściu przedłożona do recenzji rozprawa z jednej strony ma precyzyjnie zakreślony temat, z drugiej jednak jest on

analizowany z wielu perspektyw. Rozwiązanie takie jest w przypadku pracy doktorskiej rozwiązaniem optymalnym.

3. Struktura rozprawy

Praca mgr Joanny Stylskiej liczy 455 stron. Z uwagi na standardy rozpraw teoretycznoprawnych jest to praca obszerna. Struktura rozprawy jest zrozumiała i metodologicznie poprawna. Układ pracy można określić jako „od teorii do praktyki”. Autorka rozpoczyna swoje rozważania od analiz teoretycznych, po czym dokonuje analizy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w ostatnich dwóch rozdziałach przenosząc analizy na grunt polski. Jest to powszechnie akceptowany sposób prowadzenia badań teoretycznoprawnych.

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, które uznać należy za prawidłowo rozplanowane. Rozdziały są dość obszerne, może nawet zbyt długie (zwłaszcza rozdział I, który liczy 80 stron; dodam „przez które trudno przebrnąć”), jednakże nie wpływa to negatywnie na czytelność opracowania. Analizę poszczególnych rozdziałów przedstawię w dalszej części recenzji.

Pracę kończy bibliografia, która składa się 240 pozycji i – co ważne – literatura ta została dobrze wykorzystana, czego dowodem są profesjonalnie przygotowane przypisy. To samo godzi się powiedzieć o wykazie polskich aktów normatywnych oraz aktów prawa międzynarodowego. Zwrócić należy także uwagę na imponujący wykaz orzecznictwa europejskiego (270 pozycji) – wyroki te zostały rzeczywiście wykorzystane w toku prowadzonych analiz.

Trochę skromniejszy jest wykaz orzecznictwa polskiego; o ile 17 orzeczeń Sądu Najwyższego mnie nie dziwi, to moje zastanowienie budzą tylko 4 powołane orzeczenia sądów administracyjnych (powróć do tego wątku w toku dalszych uwag).

Wskazane względy pozwalają na sformułowanie konkluzji, że od strony formalnej rozprawa mgr Joanny Stylskiej nie rodzi najmniejszych zastrzeżeń.

Konstatując podkreślam, że struktura rozprawy dobrze realizuje założenia badawcze pracy.

4. Metoda i warsztat badawczy

Doktorantka określając metody badawcze, które zostały wykorzystane podczas prowadzenia badań naukowych wskazała, że *„to przede wszystkim metoda formalno-dogmatyczna i metoda analizy orzecznictwa”*. Jak pisze *„na te dwie metody nałożyła się metoda komparatystyczna – porównanie standardów europejskich z polskim ustawodawstwem i orzecznictwem sądów polskich”* (s. 14).

Celem rozprawy doktorskiej jest przedstawienie problemu naukowego. Moim zdaniem przedłożona do recenzji praca ten wymóg spełnia. Autorka dostrzegła, przedstawiła i przedyskutowała wiele ważnych problemów związanych z wzajemną relacją standardów europejskich oraz ustawodawstwa i orzecznictwa polskiego. Za bardzo cenne uważam uzupełnienie metody formalno-dogmatycznej metodą komparatystyczną. Przedstawione przezeń badania komparatystyczne – w mojej ocenie – zostały przeprowadzone na wysokim poziomie.

Metodę, którą posługuje się Doktorantka – sięgając do terminologii Jerzego Wróblewskiego - określiłbym mianem umiarkowanego rekonstrukcjonizmu. Rozważania merytoryczne, których przedmiotem jest analiza orzecznictwa europejskiego i polskiego poprzedza definicyjne sprecyzowanie istotnych dla prowadzonych badań konstrukcji teoretycznych. Jest to powszechnie akceptowana i poprawna metodologia prowadzenia badań teoretycznoprawnych, na której mgr Joanna Styńska konsekwentnie oparła swoje rozważania merytoryczne.

Biorąc pod uwagę ogrom materiału badawczego, który Autorka zebrała w toku prowadzonych badań i obszerność przedstawionych analiz – w mojej ocenie - wnioski końcowe odnośnie co do ustaleń teoretycznoprawnych są raczej skromne, zwłaszcza w aspekcie wagi podjętych badań. Do tego wątku powrócę w toku uwag merytorycznych.

Widoczna jest pewna zachowawcza postawa Doktorantki w tym zakresie. Po zapoznaniu się z rozprawą sugerować można, aby Autorka jeszcze śmielej formułowała własne twierdzenia teoretyczne, weryfikujące deklaracje składane przez przedstawicieli dogmatyki i sądownictwa, do których przeprowadzone badania niewątpliwie skłaniają. Poczyniona uwaga nie oznacza, że takich ustaleń nie ma, jednakże zebrany materiał badawczy jeszcze lepiej zostałby naukowo wykorzystany, gdyby konkluzje o „nieco mocniejszej wymowie” pojawiły się.

5. Treść recenzowanej rozprawy – ocena merytoryczna i uwagi polemiczne

W tym miejscu przejdę do merytorycznej oceny przedłożonej do recenzji rozprawy. Wyraźnie wskazuję, że swoją uwagę skupię na tych jej fragmentach, co do których można przedstawić wnioski dyskusyjne bądź odmienne stanowisko teoretycznoprawne. Przedstawienie takich uwag jest prawem i jednocześnie obowiązkiem recenzenta. Muszę podkreślić, że zostałem tak ukształtowany naukowo, że nie trzeba chwalić tego co znakomite bądź bardzo dobre, a takich wątków w pracy, którą wnikliwie przeczytałem dostrzegam sporo. Wskazuję na to, że w swojej recenzji skupię się na problemach teoretycznoprawnych, bowiem tą dyscypliną zajmuję się naukowo.

Już na wstępie chcę zatem wyraźnie podkreślić, iż pomimo przedstawionych poniżej uwag, generalnie pracę mgr Joanny Stylskiej uważam za inspirującą i oceniam ją wysoko.

Dwa pierwsze rozdziały rozprawy mają charakter teoretycznoprawny.

Rozdział I ma charakter wprowadzający. Został nim w sposób ogólny zarysowany poddany badaniom problem, zawiera on także uwagi o charakterze historycznym i ogólne ustalenia definicyjne. Przedstawione tu problemy mają charakter podstawowy dla rozważań pracy, a Autorka określa je trafnie i zwięźle. Rozdział ten – w mojej ocenie – jest napisany w sposób staranny i rzetelny, natomiast przedstawione w nim analizy mają raczej charakter sprawozdawczy. Nie oznacza to oczywiście, że przedstawione rozważania są zbędne. Choć niewątpliwie po przeczytaniu pierwszego rozdziału musi pozostać pewien niedosyt. Idea rozdziału wstępnego wiąże się z tym, że przedstawiane w nim problemy są szerzej nieznane, kontrowersyjne czy też z jakiegoś powodu budzące wątpliwości. Autorka omawia jednakże zagadnienia powszechnie znane, dodatkowo robi to w sposób, który mój mistrz Profesor Józef Nowacki, określiłby jako „bezproblemowy”. Przedstawione przez Autorkę rozważania już na pierwszy rzut oka rodzą wiele problemów teoretycznoprawnych. Warto zasygnalizować choćby problem charakterystyki godności, uznawanej, jak pisze Autorka, jako podstawa praw człowieka, przesądzająca o ich koncepcji i przymiotach (s.20), czy też kwestię rozumienia i faktycznej realizacji sprawiedliwości proceduralnej i jej ograniczeń prawnych oraz faktycznych, np. związanych z okresem oczekiwania na rozpatrzenie skargi konstytucyjnej (s.66 i n.). Nadto słabo zarysowany jest problem zasad praw podstawowych oraz charakteru teoretycznoprawnego norm uznawanych w systemie za zasadnicze. Szkoda, że w tym miejscu Autorka nie sięgnęła w szerszym zakresie do rozważań, które Robert Alexy przedstawił w „*Teorii praw podstawowych*”. Pojawia się on co prawda w dalszym toku rozważań, ale raczej

w aspekcie analizy problematyki proporcjonalności. W moim przekonaniu pozwoliłyby one w sposób bardziej dogłębny „wejść” w omawianą problematykę.

Czytelnik niewątpliwie odczuwa pewien zawód, iż Autorka tylko marginalnie porusza tak istotne teoretyczne zagadnienia. Wydaje się, że pierwszy rozdział pracy jest zapisem wstępnej fazy badań nad doktoratem i został do niego włączony jako swoista rozgrzewka do dalszych analiz.

Dużo bardziej inspirujący jest II rozdział rozprawy. Podjęta w nim problematyka klauzul generalnych musi prowadzić do podjęcia tematu dość kontrowersyjnego, a nawet spornego dotyczącego elementu odesłania jako cechy definicyjnej klauzul generalnych (s. 83). Dodam, że przedstawione tu zagadnienie jest znanym przedmiotem polemiki pomiędzy przedstawicielami teorii i filozofii prawa związanymi z Uniwersytetem Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, a środowiskiem śląskim i stanowiło ono między innymi przedmiot analiz w toku obrony mojego doktoratu poświęconego klauzuli „zasady sprawiedliwości społecznej”, którego recenzentem był Profesor Leszek Leszczyński. Pomimo upływu kilkunastu lat pozostanę wierny pogładowi, że odesłanie nie jest elementem charakteryzującym klauzulę generalną, z uwagi na to, iż jeżeli owe klauzule stanowią zwroty nieostre uprawniające bądź zobowiązujące organ stosujący prawo do dokonania oceny w indywidualnym przypadku, to brak jest miejsca, do którego moglibyśmy zostać odesłani dopóki ta ocena nie zostanie dokonana. Jeżeli natomiast przyjmiemy normatywistyczne ujęcie klauzul generalnych, czyli uznamy, że istnieją zasady, normy pozatekstowe etc. do których klauzule generalne „odsyłają”, co uzasadniałoby określenie ich mianem „odsyłających”, to owe odesłania nie mają charakteru pozaprawnego, gdyż owe identyfikowane zasady czy normy stanowią element systemu prawa; tak więc nie są to kryteria pozaprawne.

Osobiście nie podzielam także przytoczonego, a następnie rozwiniętego poglądu, że proces wykładni klauzul generalnych inicjują językowe reguły wykładni (s.88-89). Uważam, że klauzule generalne są zwrotami, które wymagają aplikacji w konkretnym indywidualnym przypadku, nie zaś interpretacji. Zatem działania, których efektem jest „wypełnienie” klauzuli generalnej treścią w procesie jej wykorzystania w indywidualnej sprawie nie stanowią czynności o charakterze interpretacyjnym, a już na pewno – jak pisał Zygmunt Tobor – iluzją jest myślenie – że wykładnia językowa może być pomocna w przypadku, gdy prawodawca wprowadza do tekstu aktów normatywnych klauzule generalne.

W tym miejscu muszę zauważyć, że mój smutek – jako recenzenta rozprawy – budzi pominięcie w toku rozważań poświęconych problematyce klauzul generalnych artykułów ogłoszonych przez Profesora Józefa Nowackiego, które według mnie mają charakter

podstawowy dla prowadzonych rozważań.

Przeprowadzone w rozdziale II rozważania muszą prowadzić do jeszcze jednej uwagi, mającej znacznie bardziej zasadniczy charakter. W mojej ocenie Autorka wskazując na s.105, cytuję *„Postacią klauzul generalnych w międzynarodowych aktach prawnych dotyczących ochrony praw człowieka są klauzule ograniczające”* w sposób bardzo „swobody” przechodzi od pojęcia klauzuli generalnej do klauzul ograniczających, formułując dość ogólne uwagi odnośnie co do tego, że konstrukcja normatywna klauzul ograniczających w EKPC jako klauzul generalnych znacznie różni się od klasycznego rozumienia tego pojęcia (różnice wiążąc głównie z zakresem podmiotowym). Na szczęście Doktorantka nie utożsamia tych dwóch terminów, uznając, że wszystkie klauzule ograniczające są klauzulami generalnymi, gdyż nie jest to trafne i można powiedzieć, że na szczęście nie jest to trafne (s.105). Nie otrzymujemy jednakże odpowiedzi na pytanie, które klauzule ograniczające w EKPC są klauzulami generalnymi, tak jak one są rozumiane w literaturze teoretycznoprawnej, a które nie spełniają cech definicyjnych klauzul generalnych. W tym miejscu należało bowiem zadać pytanie, czy wszystkie klauzule ograniczające zidentyfikowane w EKPC mają charakter klauzul generalnych, bądź uzasadnić tezę, że klauzule generalne w EKPC z uwagi na wskazane różnice, nie są klauzulami generalnymi. Podkreślam, że nie podzieliłbym tego ostatniego poglądu, zresztą gdyby był on trafny, uprzednio przedstawione rozważania poświęcone klauzulom generalnym byłyby w dużej części zbędne. Wyraźnie wskazuję, że samo to, iż mamy do czynienia ze zwrotem nieostrym nie oznacza jeszcze, że stanowi on klauzulę generalną. Nie będzie tak w tych przypadkach, gdy z owymi zwrotami nie będzie wiązany element oceny i to element, którego wprowadzenie było zamierzone przez prawodawcę. Dla zobrazowania przedstawionego problemu można w tym miejscu odwołać się do sporu w polskiej doktrynie dotyczącego tego, czy zwrot „państwo prawne” można zaliczyć do grupy klauzul generalnych, czy też kłopot, który dogmatyka prawa cywilnego ma z „dobrą wiarą”. Niestety w toku rozważań przedstawionych na s.105-159 nie znajduję odpowiedzi na pytanie, które zwroty zawarte w poddanych analizie przez Autorkę przepisach są klauzulami generalnymi (przedstawione rozważania raczej nie uzasadniają tezy, że traktuje ona jako klauzule generalne poszczególne „całe” artykuły). Odpowiedź na to pytanie oczywiście nie jest prosta (i mogłaby stanowić temat odrębnej dysertacji), albowiem przykładowo należałoby zadać pytanie, czy zwroty „interesy bezpieczeństwa publicznego”, czy „ochrona porządku publicznego” są klauzulami generalnymi (sprawą oczywistą jest, że są to zwroty nieostre). Co prawda na s.273 prowadząc rozważania dot. art. 31 ust.3 Konstytucji RP, Autorka *expressis verbis* formułuje wniosek, że „*pojęcie bezpieczeństwa publicznego*

jest bez wątpienia określoną klauzulą generalną”, ale argumentację, iż sens tego pojęcia nie może być ustalony bez odwoływania się do pewnych norm, reguł, czy ocen pozaprawnych trudno uznać za wystarczającą [uwaga ta dotyczy także pojęcia porządku publicznego – s.273]. Badania prowadzone w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego przez Aleksandrę Wilczyńską poświęcone interesowi publicznemu i obroniona przezeń rozprawa doktorska (niepublikowana) dowodzą, z jak skomplikowaną materią mamy tu do czynienia. Jeśli jednak Autorka rozpoczęła analizy prowadzone w rozdziale II od pojęcia klauzuli generalnej, to kilka słów celem wyjaśnienia postawionego w tym miejscu zagadnienia teoretycznoprawnego wydawałoby mi się nieodzowne. Będę prosił, aby ten problem został szerzej rozwinięty w toku obrony rozprawy.

W dwóch kolejnych rozdziałach pracy Doktorantka skupia się na analizie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w aspekcie koncepcji marginesu oceny na przykładzie art. 8 EKPC oraz przyjmowanych standardów orzeczniczych dotyczących wskazanego przepisu. Omawiana część pracy stanowi jeden z najbardziej oryginalnych jej fragmentów i w dużej mierze przesądza o wysokiej ocenie merytorycznej całej pracy. W szczególności bardzo pozytywnie należy ocenić wnikliwość badawczą i rzetelność metodologiczną Autorki. Widoczne jest to, że Doktorantka dostrzega problemy związane ze zdefiniowaniem koncepcji marginesu oceny, problemy definicyjne związane z określeniem prawa do prywatności oraz określeniem jego standardów. Omówienie przykładów orzeczniczych jest poprzedzone wstępem metodologicznym, zasługującym na wysoką ocenę. W tym miejscu pozwolę sobie na uwagę niejako na marginesie, że Doktorantka chyba „jednak lepiej czuje się” prowadząc badania orzecznictwa zarówno europejskiego jak i krajowego (na co wskazuje druga część pracy), niż rozważania filozoficzne, czy *stricte* teoretyczne.

Rozdział III recenzowanej pracy dotyczy tematu o kapitalnym znaczeniu. Mowa jest tu o koncepcji marginesu oceny w orzecznictwie ETPC. Przedstawione w tym rozdziale rozważania pokazują dużą dojrzałość badawczą Doktorantki i jej znakomite rozeznanie w orzecznictwie. Co do kwestii szczegółowych nie do końca mnie przekonuje przedstawione na s.207 rozróżnienie zasady proporcjonalności oraz „właściwej równowagi”. Bo czymże jest proporcjonalność, jak nie „właściwym balansem”. Rozumiem, że w tym miejscu Autorka przedstawiła rozróżnienie, którym posługuje się ETPC, aczkolwiek jest ono dla mnie mocno wątpliwe. Analiza przedstawionych rozważań utwierdza mnie w przekonaniu, że w tej materii mamy do czynienia, z dwoma nazwami, używanymi w istocie na określenie tego samego narzędzia stosowanego w orzecznictwie.

Bardzo ciekawy jest także rozdział IV poświęcony standardom orzeczniczym ETPC w aspekcie art. 8 ust.2 Konwencji. Szczególnie interesujące wydaje się omówienie spraw dotyczących problematyki polskiej. Sprawy te są mi znane, jednakże analizy Autorki przeczytałam z dużym zainteresowaniem. Całość tego rozdziału jest wartościowa.

Jeżeli doszukiwać się jakiś uwag merytorycznych odnośnie co do rozdziału IV, to wydaje się, że Autorka zbyt mało miejsca poświęciła założeniom wartościującym przyjmowanym przez ETPC w procesie rozstrzygania konkretnych spraw. Sama koncepcja marginesu oceny wprost dowodzi, że mówimy tu o ocenie, a zadaniem ETPC jest zbadanie, czy jej granice nie zostały przekroczone. Świetną ilustracją tego są analizy przedstawione w rozdziale III. Tymczasem czytelnik po przeczytaniu rozdziału IV pozostaje z wrażeniem, że orzeczenia ETPC mają jakiś wymiar „obiektywności”, a wydanie konkretnego rozstrzygnięcia nie wymaga porównania kolidujących ze sobą wartości i wyważenia sprzecznych interesów.

Rozdziały V i VI przenoszą badania Autorki na grunt polski. W rozdziale V zostały przedstawione analizy, których przedmiotem jest problematyka ograniczenia prawa do prywatności na gruncie ustawodawstwa polskiego.

W tym miejscu godzi się dodać, że całe zagadnienie podjęte w rozprawie jest trafnie poprowadzone. Przedstawienie perspektywy europejskiej w pierwszej kolejności dobrze przygotowuje czytelnika do rozważań poświęconych prawu i orzecznictwu rodzimemu.

Niezwykłe doniosły wręcz kluczowy w tym segmencie pracy jest wątek poświęcony klauzuli zawartej w art. 31 ust.3 Konstytucji RP, z którą powiązano w dyskursie zasadę proporcjonalności. Wątki omówione w tym segmencie pracy są niezwykle ważne, i z tego powodu można zgłosić dwie wątpliwości. Pierwsza dotyczy ostatniego zdania art. 31 ust.3, zgodnie z którym *„Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”*. Moim zdaniem Doktorantka niestety bądź to zagadnienie uznaje za marginalne, bądź unika odpowiedzi na pytanie o istotę wolności i praw w aspekcie prawa do prywatności. Skoro bowiem nie będziemy znali odpowiedzi na pytanie, co stanowi istotę (jądro) prawa do prywatności, trudno będzie ustalić, w jakiej mierze jego ograniczenia muszą zostać uznane za niedopuszczalne. Problem ten niejednokrotnie pojawił się w ramach orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Druga kwestia dotyczy proporcjonalności *sensu stricto*. W moim odczuciu, Autorka za bardzo wierzy tym autorom i sędziom TK, którzy uważają, że proces ważenia kolidujących wartości da się przeprowadzić w praktyce w sposób „racjonalny”, a efekt tego ważenia „racjonalnie i obiektywnie” uzasadnić (s.290-291). Oczywiście jest bowiem, że w praktyce mamy tu do czynienia z ocenami większości członków składu sędziowskiego, których przesłanką są ich osobiste poglądy dotyczące preferencji określonych wartości;

dodam... i niczym więcej. Praktyka orzecznicza w tym analiza zdań odrębnych, w sposób oczywisty ten pogląd potwierdzają.

Na marginesie muszę zauważyć, że przytoczone przez Doktorantkę głosy postulujące ścisłą (zawężającą) interpretację zwrotów występujących w art.31 ust.3 Konstytucji, nie wydają mi się poparte głębszą refleksją teoretycznoprawną. Na szczęście Autorka porzuca ten „trop” bezsprzecznie prowadzący „w ślepy zaułek”. Świadczy to o jej dojrzałości naukowej.

Odnosnie co do interesujących badań przedstawionych na s.270 – 294 zdecydowanie brakuje dokumentacji przeprowadzonych analiz w postaci powołania w przypisach w szerszym wymiarze piśmiennictwa polskiego, które jest niezwykle bogate.

Niezwykle interesujące są rozważania poświęcone ustawodawstwu polskiemu, sprzecznemu ze standardami orzeczniczymi ETPC (s.318 i n.). Czytelnik widzi w tym momencie lektury, że Autorka z każdą kolejną stroną „rozkręca się”, ale zauważa jednocześnie (ze smutkiem), że jej praca powoli zmierza do końca.

Podsumowanie przeprowadzonych w rozprawie analiz stanowi rozdział VI, który został poświęcony orzecznictwu sądowemu. Zgadzam się z Autorką, że w rozdziale tym nie było możliwe poruszenie wszystkich problemów przedstawionych uprzednio (s.355), zwłaszcza z uwagi na obszerność rozprawy. Gdybym ja był Autorem rozprawy, chyba jednak w tym rozdziale trochę inaczej rozłożyłbym akcenty. W mniejszym stopniu skupiłbym swoją uwagę na powszechnie znanych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, a w większym stopniu poddałbym badaniom orzecznictwo Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych i sądownictwo powszechne.

Przedstawiony pogląd wymaga szerszej argumentacji.

Muszę wskazać, że jako przedstawiciel klasycznego stylu uprawiania teorii prawa, jestem zwolennikiem sformułowania jasnej i wyrazistej tezy rozprawy doktorskiej, która jest uzasadniana i broniona. Podkreślam, że w dzisiejszej dobie, problemu sformułowania tezy nie traktuje się już tak formalistycznie jak w dawnych latach. Doktorantka we wstępie wskazała, że celem rozprawy jest dokonanie funkcjonujących w polskim porządku prawnym ograniczeń prawa do prywatności wynikających z art. 8 ust. 2 EKPC, zarówno w sferze normatywnej, jak i praktyce stosowania prawa (s.10). W moim przekonaniu, z przedstawionego przez Autorkę zamiaru badawczego wynika teza rozprawy – zadaniem, które przed sobą postawiła, było zbadanie, czy standardy europejskie, w szczególności sposób w jaki je interpretuje ETPC, znajdują odzwierciedlenie w polskim prawodawstwie i orzecznictwie sądowym.

W moim przekonaniu rozdział V rozprawy nie pozostawia żadnych wątpliwości co do sfery stanowienia prawa – przedstawiona argumentacja jest tu w pełni przekonująca.

Sfera orzecznicza, a mam na myśli orzecznictwo Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych i sądów powszechnych pozostawia jednakże pewien niedosyt. W uwagach podsumowujących rozprawę (zakończenie) Doktorantka sformułowała niezwykle istotną z uwagi na tezę rozprawy ogólną konkluzję, że *„Po ponad 20 latach obowiązywania Konwencji w polskim porządku prawnym wszystkie sądy – zarówno sądy powszechne, WSA oraz SN powinny dokonywać wykładni art. 8 EKPC w taki sposób jak czyni to NSA”* (s.427). Trudno jednakże ten wniosek uznać za „mocny”, skoro w całej rozprawie powołano 4 orzeczenia sądów administracyjnych (2 orzeczenia NSA i 2 WSA – wykaz orzecznictwa na s.451). Ze względu na tak skromny materiał źródłowy, musi powstać wątpliwość co do podstaw uzasadniających ten wniosek. Należy zadać pytanie, jakie względy przesądziły o dokonanym doborze orzecznictwa, skoro z uwagi na skromny materiał źródłowy, moc tego kapitalnego dla całości rozważań ustalenia, które w pełni podzielam, może zostać oceniona przez wielu jako dyskusyjna.

Odnosnie co do wniosków podsumowujących, nie wystarczy także w mojej ocenie wskazanie, że Sąd Najwyższy bądź sądy w niektórych apelacjach powołują się na art. 8 EKPC, w innych całkowicie go pomijają (s.426). Istota bowiem podjętego problemu teoretycznoprawnego tkwi w tym, w jakim zakresie, czy też innymi słowy, które standardy praw człowieka dotyczące prawa do prywatności wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka są przez organy wymiaru sprawiedliwości realizowane, a które pomijane i jakie względy o tym decydują. Bardzo obiecująca w tym zakresie wydaje mi się wypowiedź Autorki zawarta na s.426 rozprawy, iż sposób wykładni art. 8 EKPC *„pozostawia sporo do życzenia”*. Niestety w tym miejscu Doktoranta niejako „urywa przedstawioną konkluzję z pół słowa”, dlatego myślę, że w toku obrony pracy doktorskiej przedstawiona ogólna konstatacja powinna zostać rozwinięta w znacznie szerszym wymiarze.

Kończąc ocenę merytoryczną pracy podkreślić należy, że napisanie pracy teoretycznoprawnej z zakresu komparatystyki nie jest zadaniem łatwym. Wymaga ona bowiem równoległej i porównywalnej znajomości teorii prawa, prawa polskiego oraz prawa obcego w zakresie stanowiącym przedmiot rozprawy.

Bezspornie Doktorantka podjęła temat, który jest niezwykle ważny dla polskiej teorii prawa, dogmatyki i praktyki prawniczej i dotąd nie został kompleksowo zbadany w opracowaniu o charakterze monograficznym.

Podkreślić także należy, że problem badawczy, który wskazała Autorka nie jest łatwy także z tego względu, iż trzeba niejako z perspektywy „lotu ptaka” spojrzeć na oddziaływanie systemu prawa europejskiego na ustawodawstwo i orzecznictwo polskie.

Mgr Joanna Stylska udowodniła swoją rozprawą, że tę umiejętność posiada i w sposób udany pokonała opisaną tu trudność.

6. Język pracy, uwagi drobne, strona edytorska

Praca jest generalnie napisana dobrym, przejrzystym językiem.

Na uznanie zasługuje to, że język Doktorantki jest jasny, komunikatywny i profesjonalny. Zdania budowane są w sposób językowo poprawny. Tekst jest napisany ładną polszczyzną, bez jakichkolwiek błędów językowych.

Zwracam jednakże uwagę na przedstawioną na stronie 28 charakterystykę terminu „Prawo naturalne” na podstawie „Wikipedii” (przypis 66 na s.28). Wskazałbym wiele źródeł o charakterze naukowym, gdzie można znaleźć dogłębną analizę tego pojęcia. Uważam, że zwłaszcza w pracy z zakresu teorii prawa wyjaśnianie tak podstawowych pojęć dla tej dyscypliny przy użyciu tego narzędzia nie jest dopuszczalne. Także niektóre inne źródła elektroniczne powołane przez Autorkę w przypisach – w aspekcie waloru naukowości – budzą moje zastrzeżenia (przypis 80 na s.33).

Przy tak obszernej pracy Autorka oczywiście nie ustrzegła się także pewnych nielicznych błędów, na które zwracam uwagę poniżej, albowiem owe drobniejsze sprawy nie powinny całkowicie ująć jej uwagę:

- nie istniało nigdy państwo pod nazwą „*Polska Republika Ludowa*” (s.26) – w latach 1952 – 1989 nazwa państwa polskiego zgodnie z art. 1 Konstytucji z 1952 r. brzmiała Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL);

- do tekstu wkradły się także błędy literowe (s.16 „*paw*” zamiast „*praw*” i dalej m.in. s.181), które rzecz jasna łatwo usunąć.

7. Konkluzje

To co zostało powyżej powiedziane jest li tylko polemiką z inspirującą pracą Doktorantki. Fakt, że prowadzi ona do formułowania wniosków dyskusyjnych powoduje, że w sposób oczywisty wymogi stawiane pracy naukowej zostały spełnione. Stanowi ona element dyskursu naukowego odnoszącego się do implementacji w polskim porządku prawnym Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i jest godną kontynuacją prac powstałych w tej materii w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa UMCS (opracowania prof. dr hab. Leszka

Leszczyńskiego, dr hab. Bartosza Liżewskiego i dr hab. Anny Kalisz), która jest wiodącym ośrodkiem naukowym w Polsce jeśli chodzi o prowadzenie badań naukowych łączących płaszczyznę teoretycznoprawną z rozważaniami o charakterze komparatystycznym.

Mimo wskazanych powyżej uwag krytycznych, które nie wpływają w sposób kluczowy na wartość pracy, stwierdzam więc z pełnym przekonaniem, używając języka ustawowego, że przedstawiona mi do recenzji praca doktorska mgr Joanny Stylskiej pt. „Klauzule ograniczające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i ich implementacja w polskim porządku prawnym (na przykładzie prawa do prywatności)” **jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, wskazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autorki i jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.**

Rozprawa ta, spełnia zatem wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, i może stanowić podstawę do dalszych czynności przewodu doktorskiego.

Wnoszę więc o dopuszczenie pani mgr Joanny Stylskiej do publicznej obrony.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Stanisław' followed by a stylized surname, possibly 'Kuczyński'.